

SIĘWIA MŁODEJ WSI **ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU MŁODEJ WSI**

DOSTOJNIKOWI KOŚCIOŁA W ODPOWIEDZI

Poznańskie Towarzystwo Pedagogiczne wydało pamiętnik absolwentki Uniwersytetu Wiejskiego w Głuchowie, noszący tytuł: „W walce o własny pogląd na świat“. Pamiętnik ten zaopatrzył obiektywną przedmową dr. Marian Wachowski, zaznaczając, że „informuje on o uniwersytecie ludowym, wprowadzie jednostronnie, ale nie fałszywie. Przy teoretycznym opracowaniu takiego materiału, jak niniejszy, nie chodzi o to, po której stronie w sporze ideowym jest słuszność. Wątpię jednak, czy czytelnik będzie chciał i umiał czytać pamiętnik, odkładając na bok swoją ideologię. Liczę się nawet z tym, że może ktoś *chcieć go zużyć, jako narzędzie walki ideowej*. Gdyby nawet tak stać się miało, to mniemam, że spór między ruchem katolickim a młodowiejskim nie jest tak dostatecznie ostry, aby decydujące dla niego znaczenie mogły mieć wspomnienia uczniowskie“.

Otóż, wbrew intencjom dr. Wachowskiego Pamiętnik absolwentki Uniwersytetu Wiejskiego, jako garść subiektywnych wspomnień dziewczyny — stał się narzędziem walki z Centralnym Związkiem Młodej Wsi, a podjętej przez arcybiskupa księdza Teodorowicza w dniu 3 kwietnia rb. w ogłoszonym kazaniu przez Polskie Radio ze Lwowa. Wybitny kaznodzieja, mówiąc o prądach destrukcyjnie płynących zarówno z hitleryzmu, jak i ze wschodniego komunizmu, uwypuklił w rzutach syntetycznych grozę burzycielskiego uwielbienia przemocy, usiłującej wyrwać i zniweczyć wiarę Chrystusową, aby na to miejsce zaszczerpić anarchię bezbożniczą, która pragnie postacie dyktatorów otaczać kultem bałwochwalstwa.

A jako jeden z ważnych dowodów, mających niezbicie dokumentować to niszczyielskie działanie zła na organizm Polski, wskazał Dostojny Kaznodzieja na wyżej wspomniany pamiętnik młodej dziewczyny, która, jako zdecydowanie czynna działacz-

ka Katolickich Zrzeszeń Młodzieżowych, dostaje się do Uniwersytetu Wiejskiego, będąc zgóry niechętnie uprzedzona do Związku Młodej Wsi, jako do organizacji konkurencyjnej, politycznie i społecznie dla niej obcej, a ideologicznie odmiennej.

Początkowo ukrywa swą przynależność do Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej, a dostawszy się do Uniwersytetu, patrzy z histeryczną nieufnością i uprzedzeniem na wszystko i wszystkich, a choć czyni przymilne pozory dostosowania się do otoczenia — jednak szuka często najbliższej okazji do siania fermentu buntowniczego wśród koleżanek pod pozorem rzekomej obrony najświętszych dla każdego uczuć religijnych, aby koniecznie uchodzić za najgorliwszą obrończynię wiary katolickiej, której zresztą nikt w Uniwersytecie Wiejskim nie pragnął podważyć.

To psychiczne nastawienie dziewczyny rodzi w jej wyobraźni obrazy chorobliwych urojeń o swej misji cierpienia za „walkę o własny pogląd na świat“.

Jakkolwiek wychowawcy i wychowankowie Uniwersytetu Wiejskiego brali z namaszczeniem udział w uroczystych nabożeństwach kościelnych, szanując i podtrzymując tradycję zwyczajową naszej polskiej plemiennosci — to jednak uprzedzenie i nieufność u autorki Pamiętnika są tak silne, że każą jej wywiadowczo podpatrywać i doszukiwać się rzekomej niechęci do religii dlatego tylko, że czasami w dyskusjach padały krytyczne uwagi pod adresem zbytniego sobkostwa u części naszego duchowieństwa, jak również u kastowego ziemiaństwa.

To wystarczyło, aby w Pamiętniku specjalnie demonstrować i wyolbrzymiać, co prawda niezawsze mądre powiedzenia zapalnej młodzieży w dyskusjach koleżeńskich, rzucać cienie tepej niechęci na śro-

dowisko, w którym przebywała, a które znowu szczerze, serdecznie i po ludzku odnosiło się do jej wybuchowych wystąpień.

Otóż ten dziewczęco jednostronny Pamiętnik stał się w ręku Dostojnego Pasterza narzędziem do udeizowania w całokształt działalności Uniwersytetów Wiejskich Młodej Wsi i rzucania gromów na Centralny Związek Młodej Wsi, jako na to zatrute źródło komunizmu i anarchii, stawiając tendencyjnie najcięższe z oskarżeń, jakie można rzucić synom Polskiej ziemi, że oto wychowankowie takich uniwersytetów nie mogą być dobrymi, a wiernymi obrońcami Ojczyzny, skoro są zatrutowani jadem komunistycznego bezbożnictwa.

Rzucenie przez Dostojnika Kościoła tego rodzaju zatrutych pocisków odraży na organizację młodowiejską jest nie tylko fatalnie krzywdzącą pomyłką, ale co ważniejsze, bolesną obelgą zakamieniałego politykierstwa, które ubliża naszej honorności polskiej, wyrosłej na poloninach naszej chłopskiej ojcowizny, noszącej jedno najpiękniejsze i najdroższe imię: Pol-

ska, żyjąca dla gloria Dei, której strzeżemy „jak pies wierny a czujny“.

Mimo głębokiego szacunku dla wysokiego dostojenstwa Kapłana, nie można pominąć milczeniem krzywdzącego wystąpienia arcybiskupa Teodorowicza, jako wojującego polityka, który w swej zaciętości do Ruchu Młodowiejskiego, niestety, nadużył autorytetu i powagi Kościoła.

Jako jeden z pierwszych wiceprezesów i współtwórców Związku Młodzieży Wiejskiej, jako ten, który miał szczęście ślubować, imieniem młodzieży wiejskiej, wierność Ojczyźnie przy poświęceniu sztandaru przed Twórcą Wolnej Polski Marszałkiem Piłsudskim — mam moralne prawo do zabrania głosu w obronie ideowej godności Młodej Wsi.

W odniesieniu zaś do wystąpienia księdza Teodorowicza, jako twardego polityka, warto powiedzieć słowami Platona, że „szczytem niesprawiedliwości jest uchodzić za sprawiedliwego, a w rzeczywistości nim nie być“.

Antoni Langer

KOLEDZY!

Za nadesłane życzenia pod adresem Centralnego Związku Młodej Wsi i moim osobiście ze strony Związków, Kół, Uniwersytetów Wiejskich czy poszczególnych członków składamy serdeczne podziękowanie.

Zapewniamy Was uroczyście, że niezmiennie stoimy na stanowisku niezależności prac ideowo-wychowawczych młodzieży od partii czy obozów politycznych starszego społeczeństwa i z tego stanowiska nie zejdziemy. Uważamy bowiem, że dla wytworzenia siły wewnętrznej narodu, jak również dla wartości wewnętrznej chłopów, potrzeba głębokiego nurtu ideowego, rozwijającego się niezależnie od dzisiejszych walk i przetargów politycznych. Młode pokolenie Polski musi być wolne od starych grzechów i zdrażnień partyjnych. Dołożymy wszelkich starań, by cała zorganizowana młodzież wiejska zrozumiała słuszość tego stanowiska. Zrobimy wszystko, by pod sztandarami Ruchu Młodowiejskiego, mogła się skupić cała młodzież chłopska, bez względu na chwilowe jej odchylenia światopoglądowe.

Ze swej strony zwracamy się do koleżeństwa z apelem, żebyście rozpowszechniali w rozległych terenach chłopskich ideologię Młodej Wsi i umieli skutecznie bronić zasad związkowych przez rzeczywistymi wrogami, czy też chwilowo błędzącymi przeciwnikami.

STANISŁAW GIERAT

KWIECIEŃ ¹⁾

Kaczeńce na łące
nad strumykiem
złotymi plamami
po zieleni — —

Pozłocił, posrebrzył —
na przełazie
zakwitły na wierzbie
kocie łapki, bazie — —
Pobielił po sadach jabłonie,
wypuścił, wygonił
na pastwisko konie — —

Pokręcił się kwiecień
po świecie,
złotymi mleciami
po rowach —
na łące ze słońcem rozmowa — — —

Czesław Ciepliński

PEJZAŻ WIOSENNY ²⁾

Z plastra słońca ciepło
kroplami pociekło — —

Ćwierka

w świerkach
sikorka — —

Kury grzebią grzedy —
w sadzie kogut zapiał — —

Cichy powiew powiał
zapach —

ziemia — zieleń młoda —

pachnie wiosną woda — —

Wróble obsiadły parkan —

w białych zwałach obłoków płynie w niebo
wiatrak — — —

Czesław Ciepliński

^{1) 2)} Słowo po drutach — Czesław Ciepliński. Nakł. F. Hoesick, Warszawa.

DO KOLEGÓW ZWIĄZKOWCÓW

W związku z licznymi protestami i zapytaniem, napływającym do Zarządu Gł. C. Z. M. W. w sprawie wygłoszonego przez radio kazania dnia 3 kwietnia br. przez ks. arcybiskupa Teodorowicza, w którym wielbny kaznodzieja pomówił nasz Związek i uniwersytety wiejskie o szerzenie komunizmu, podajemy do wiadomości treść korespondencji, jaką wymieniliśmy z Dyrekcją Polskiego Radia, w której protestujemy przeciwko nieprawdziwym zarzutom i niepraktykowanym dotychczas metodom zwalczania chłopskiej organizacji wychowawczej:

Warszawa, 13 kwietnia 1938 r.

Do
Pana Dyrektora Naczelnego Polskiego Radia

w Warszawie

ul. Mazowiecka 5.

W dniu 3 kwietnia 1938 r. Polskie Radio transmitowało z Wilna na wszystkie polskie stacje odbiorcze nabożeństwo oraz kazanie księdza Arcybiskupa Teodorowicza ze Lwowa.

Kaznodzieja, omawiając zagadnienia komunizmu i młodego pokolenia, pozwolił sobie na niesłychany w swej formie i treści atak na Uniwersytety Wiejskie i Centralny Związek Młodej Wsi. Nie wnikając w meritum imputowanych zarzutów, musimy stwierdzić, że Polskie Radio zostało użyte jako narzędzie do rozgrywek społeczno - politycznych.

Przeciw powyższemu faktowi, który niewątpliwie Panu Dyrektorowi jest znany — zakładamy kategoryczny protest. Polskie Radio, jako instytucja o charakterze użyteczności publicznej, służąca wszystkim obywatelom i organizacjom legalnym, pracującym dla dobra Rzeczypospolitej, nie może uprzywilejowywać przekonań żadnych osób, które by z Radia czyniły trybunę dla propagandy walk społeczno - politycznych. Zasady tej przestrzegało Polskie Radio w odniesieniu do prelegentów z pośród naszej organizacji, zastrzegając sobie prawo kontroli i korekty tekstu zgłaszanych prelekcji. Natomiast zasada ta nie została uszanowana w kazaniu księdza Arcybiskupa, który korzystając z zainstalowanych mikrofonów do kazań wielkopostnych, nadużył uprawnień prelegenta.

Wypadek wyżej wymieniony nie jest sporadycznym, gdyż w roku ubiegłym również analogiczne zdarzenie miało miejsce, stwarzając widocznie precedens łamania lojalności na rzecz pewnego odłamu prelegentów.

Centralny Związek Młodej Wsi, prowadząc na terenie Rzeczypospolitej za pomocą tygodnika „Siewu Młodej Wsi“ w swoich Kołach propagandę radiofonizacji wsi, nie może nigdy zgodzić się, by Polskie Radio było narzędziem zohydzającym i zwalczającym Ruch Młodowiejski.

Pozwalamy sobie uprzejmie prosić Pana Dyrektora, o zakomunikowanie nam zajętego w tej sprawie stanowiska przez Polskie Radio.

Z poważaniem

Kierownik CZMW
(—) Stefan Pietrzyk

Prezes CZMW
(—) Stanisław Gierat

Warszawa, dn. 14 kwietnia 1938 r.

Do
Pana Prezesa
Centralnego Związku Młodej Wsi

w miejscu

ul. Kopernika 30.

W odpowiedzi na list WPanów z dnia 13 kwietnia rb. stwierdzamy z ubolewaniem, że istotnie w kazaniu ks. arcybiskupa Teodorowicza znalazły się pewne zwroty, które nie powinny były pójść na antenę.

Stało się to dzięki temu, że podobnie, jak mów Ministrów — nie kontrolowaliśmy kazań, wygłaszanych przez Ks. Biskupów.

W sprawie tej zwróciliśmy się do Episkopatu Polskiego, aby na przyszłość uniknąć tego rodzaju nieprzyjemnych incydentów

Z poważaniem

(—) R. Starzyński

Odpowiedź Polskiego Radia uważamy za całkowicie wyjaśniającą i dlatego prosimy o nienadsyłanie dalszych interpelacji i protestów.

ZARZĄD GŁÓWNY
CENTRALNEGO ZWIĄZKU MŁODEJ WSI

Na budowę Domu Chłopskiego złożyli:

Członkowie i sympatycy Zw. Mł. Wsi z pow. stołpeckiego:

Jan Ciechanowicz — 1 zł. Adam Szalkiewicz — 2 zł. Adolf Rachowiecki — 1 zł. Mikołaj Romejko — 1 zł. Aleksander Szumski — 1 zł. Aleksander Wol-
ski — 1 zł. Teodor Czerkies — 1 zł. Zygmunt Ma-
jewski — 1 zł. Michał Czernokaj — 1 zł. Włodzi-
mierz Mickiewicz — 0,50 zł. Aleksander Grześ —
0,50 zł. Bazyli Zarucki — 0,50 zł. Emil Owczuk —
0,30 zł. Fr. Ciechanowiczowa — 1 zł. Michał Ara-
biej — 1 zł. Natalia Lewicka — 1 zł. Stanisław Ży-
wień — 1 zł. Aleksander Surko — 1 zł. Helena Po-
padyńcówna — 0,50 zł. M. Lewandowska — 0,50 zł.
Geniuszówna — 1 zł. Janina Eljaszkiewicz — 1 zł.
Olga Birulina — 0,50 zł. Józef Birula — 0,60 zł.
Aleksander Bałabanowicz — 1,50 zł. Wacław Kur-
luta — 0,50 zł. Aleksander Kusłuta — 1 zł. Luba
Kurlukówna — 0,20 zł. Piotr Wiśniewski — 1 zł.
Wiktor Rudzik — 1 zł. Wł. Balicki — 1 zł. Wiera
Ciechanowiczówna — 0,50 zł. Z. Mokotowa — 1 zł.
Zofia Czebotarewiczówna — 0,50 zł. Julian Bocz-
kowski — 0,20 zł. Lima Miskiewiczówna — 0,20 zł.
Stanisław Kisielewski — 0,20 zł. Maciej Kałwa —
0,50 zł. Wojciech Kozak — 0,50 zł. Bolesław Ha-
bryn — 0,50 zł. Jan Piotrowicz — 0,50 zł. Kasa Spół-
dzielcza — 2 zł. Zygmunt Żabik — 0,30 zł. Maria Ko-
lesińska — 0,50 zł. Antoni Boczkowski — 1 zł. Piotr
Piotrowicz — 0,50 zł. Wł. Fyjkiewicz — 0,50 zł. Wło-
dzimierz Fulejko — 0,50 zł. Michał Ciechanowicz —

0,30 zł. Maria Iwanowska — 0,30 zł. Donat Pułja-
nowski — 0,50 zł. Sergiusz Atruszkiewicz — 0,20 zł.
Maria Bielikowa — 0,70 zł. Wacław Maciesza — 1 zł.
Józef Plebanek — 0,50 zł. Sp. Roln.-Handl. — 3 zł.
Piotr Hućko — 0,50 zł. Wincenty Szewczyk — 1 zł.
Jan Tumiłowicz — 0,50 zł. Włodzimierz Kirkilewicz
— 1 zł. Maria Mleczkowska — 1 zł. Feliks Gron-
czewski — 1 zł. Zygmunt Waraksa — 0,50 zł. Piotr
Jawid — 0,50 zł. Mikołaj Mankiewicz — 0,50 zł. Pa-
weł Buczyński — 0,50 zł. Bernard Farbotko — 0,50
zł. Anatol Liczko — 0,20 zł. Edward Dremzo — 0,20
zł. Wł. Gumiński — 0,25 zł. Józef Wołczanowicz —
0,40 zł. Jan Podworski — 0,50 zł. Jadwiga Ogiej-
kówna — 0,50 zł. Janina Szumczykówna — 0,20 zł.
Wł. Jacewicz — 0,50 zł. Antoni Knyrowicz — 0,50 zł.
Piotr Kremko — 1 zł. Kasa Stefczyka — 2 zł. Sylwe-
ster Wojtkiewicz — 1 zł. Antoni Juriewicz — 1 zł.
Wincenty Pieczyński — 0,20 zł. Jan Wojtkiewicz —
0,20 zł. Jan Wierzbicki — 1 zł. Kacper Dzierbano-
wicz — 0,50 zł. Tokarska — 0,50 zł. Witold Werak-
sa — 0,50 zł. Marian Ciechanowicz — 0,20 zł. Spół-
ka „Nasz Sklep“ Derewno — 1 zł. Dołgopół Stefan —
0,20 zł. Franciszek Kałoszycz — 0,20 zł. Bernard
Nieszyn — 0,20 zł. Adam Birula — 0,30 zł. Kazi-
mierz Ciechanowicz — 0,20 zł. Józef Wojno — 0,50
zł. Józef Drzewiecki — 0,50 zł. Paulina Czyściecka —
1 zł. Waleria Tarasewiczowa — 0,20 zł. Wł. Jaku-
bowski — 0,50 zł. Bolesław Żywicki — 0,20 zł. K.
Palkowa — 0,50 zł.

**Okres propagandy będzie trwał do 1-go maja. Nad-
syłajcie zamówienia numerów propagandowych. Jednajcie
prenumeratorów naszych pism organizacyjnych.**

JAN WAŚNIEWSKI

ODWIEDZINY Z DALEKA¹⁾

(Dokończenie)

Mieli oni kawołek pola... Po prowadzia powiedzieć,
to ta kamin na kaminu leżoł, a piochem sie przesyp-
woł, ale zawdy cy to zimiok wsadzić, cy zyto zasioć —
to sie bidzie ulzy.

Kiejsi nad ranym z placu juz-em wrócił i siedze
w cajchorzu drzemający, jak to zawdy stróż na nocnej
dniówce... Az tu jak cosik nie załómoce, jak nie gruch-
nie! Azem sie zerwoł na równe nogi! Słuchom — kamin-
nie sie sypiom, ziemią tąpie, ze aze sie cajchorz trzęsie.
Patrze bez okno, a tu Wadasowe pole sie rabuje. Wyle-
ciołem na dwór. Wicek i Franka juz z chałupy wy-
padali.

¹⁾ Jan Waśniewski. „P o d n i ó w c e”. Towarzystwo
Wydawnicze „Rój”. Warszawa 1938.

— Dyc uciekojcie, bo chałupe może na dół wcią-
gnąć!

— Trza statki ratować! woło Wicek i w dyrcka do
chałupy wroco.

Na szczęście nie tupało więcej.

— No i widzisz: pół pola ci wzienol! — powiadam
do Wicka.

A ón sie uśmicho, wielgom głowom kiwo i godo:

— Ano, chwalić Boga, i tak nieźle... Przecie jakby
chałupe wciągnęło, toby było gorzyj!

Mysle se: „A, kiejs tak mówisz, niech-ta bedzie po
twoim”.

Niedługo potym Franke z kopalni oddolili... Nie
dziwota — kobiecie przecie nijako robić, a to tym bardziej,
ze dzieci na świat zaceny juz przychodzić, a piwsze
odrazu bliźnioki...

Bida coraz gorszo, o zorobek trudno, Wicek chodzi,
medytuje, omyśla...

Mieli akuratnie wtedy małszy szybik rozbić. Wicek
polecił do zawiadowcy.



O KUCHNI I GOTOWANIU

Jedną z najkonieczniejszych potrzeb człowieka jest pożywienie. Bez jedzenia nikt obejść się nie może. Od tego, czym się odżywiamy, zależą zdrowie i siły nasze. Przyrządzanie zatem i staranie się o dobre i zdrowe potrawy, jest ważnym obowiązkiem każdej gospodyni. Mamy możliwość tworzenia na wsi Kół Gospodyń Wiejskich, które uczą tych rzeczy gospodynie wiejskie, dając im różne przepisy i urządzając od czasu do czasu kursy gotowania, pieczenia itp., prowadzone przez instruktorę powiatową K. G. W.

Nauka gotowania wymaga wiele doświadczenia. Możemy przeczytać nawet sto książek o gotowaniu, ale jeżeli nie wypróbujemy i niedoświadczymy, jak się jaka potrawa gotuje, ile trzeba dodać każdej przprawy do niej, aby była smaczna i z apetytem była zjedzona, to tej umiejętności nie posiadziemy. Przepisy bowiem tylko ułatwiają nam pracę i przypominają, co możnaby jeszcze dołożyć. Myślę, że gotowanie nie będzie sprawiało nam wielkiej trudności,

jeżeli dokładnie poznamy ważność tego zajęcia i z całą starannością się do niego zabierzemy.

Każda gospodyni powinna już wieczorem albo najpóźniej rano zastanowić się, co ugotować na obiad. Zapóźno o tem myśleć, gdy już trzeba obiad zastawiać. Należy też wziąć się wcześniej do gotowania obiadu, aby go punktualnie podać.

Nie rzadko zdarza się, że gospodyni weźmie się do szycia, prania, albo jakiej innej roboty i zapomina zupełnie o gotowaniu obiadu. Dopiero wtenczas, gdy domownicy od pracy mają nadejść, na gwałt zaczyna gotować, aby naprędce skleić jaki taki obiad. Trzeba więc tak się urządzić, aby w ten dzień, gdy jest pilna robota, gotować obiad, który wymaga mniej zachodu, albo zastawić go już rano przy śniadaniu.

Niezbędnym warunkiem dobrego gotowania jest czystość. Naczynia, w których potrawy się gotuje, powinny być zawsze jaknajdokładniej wymyte. Kuchnia niech zawsze będzie uprzątnięta, a sama kucharka czysto ubrana. Najprost-

sza potrawa, przyrządzona dobrze i porządnie podana, smakuje lepiej, niż najlepsza, podana na brudnych nakryciach.

Stół powinien być zawsze przykryty obrusem lub ceratą. W kuchni, chociaż najmniejszej, powinien się znajdować stół, szafa zamykana do filiżanek i talerzy, szafka do garnków, wanienska do zmywania, miednica i ręcznik do mycia rąk, wiadro do brudnej wody, drugie do czystej. Po każdym jedzeniu trzeba zawsze naczynie pozmywać i wszystko ustawić na swym miejscu, aby uniknąć niepotrzebnego szukania. Blachę na kuchni wytrzeć papierem i mokrym płatem. W oknie nie zakładać długich firanek, które zaciemniają kuchnię, natomiast zawiesić krótkie, białe firanki, które nie zawadzają wcale.

Wiele możnaby powiedzieć o urządzeniu kuchni i porządku domowym, ale o ile to Was zaciekawi, kochane Koleżanki, postaram się napisać o tym innym razem.

Maria Jarocka
z Podlaskiego.

— Panie nizijerze! — powiada. — Podobno dwudziesty drugi mo być z drzewa rozebrany?

— Tak.

— Doprosom sie łaski pana nizijera, żeby mnie pozwolił rozbierać, a jo se to drzewo wezme.

— Hm... Widzicie, Wadas, dałbym wam, ale drzewo przegniłe, rozbiórka rudna, a sami przecież wiecie, że sie wam na kopalni nie darzy... Jaszcz sie szyb zawali, gdy będziecie drzewo ciągnąc... Bo to o nieszczęście nie trudno, a zwłaszcza przy was.

— E, panie zawiadowco, dyc przecie wydole... Bo mi to pirwszyna?

— Nie! Boję się. Już i tak cała kopalnia o was mówi, że nie macie szczęścia.

Co było robić? Wicek sie pokłócił i odeszedł, ale Franka na drugi dzień poleciała do zawiadowcy. No, a wiadomo, że tam kaj by i diabeł nie poradził, to jadnako baba cosik wskóro... Zawiadowca na rozbiórke pozwolił. Wicek kilofek se wzion, line do haszpła pożyczyl i idom se z Frankom do dwudziestygo drugiego

szybika. Zjechał na dół na line, kilofkiem w drzewo wali, wiąże na podszybiu, a Franka wyciągo je na wirch... Kielkonaście okrągłoków wydostali. Wicek przybliży sie do góry i juz jest prawie na drugim poziomie.

— Słuchoj! — woło z dołu do Franki.

— Godoj! — odpowiedziała.

— Jo tu juz jest przy chodniku drugiego poziomu. Zdrowe tyz drzewo w chodniku, ho, ho... Zebym tak miał pozwoliństwo, tobym choć kielka por zabroł.

— Nie godoj, Wicus, nie godoj, ino róh! — mówi Franka i ciągnie zawiązanego okrągłoka do góry.

Jakosik sie ij zawadził o budowe, więc szarpie i szarpie korbom, ale wręście podciąglą. Odwiązała go i line opuszczco na dół...

A tu cosik naroz w szybie jękło, stękło, drzewo zatrzeszczało i jak sie szyb nie skręci...

Gruchnył na dół! Nawet haszpel połomało. Franka umkła, ale jak sie juz z szybu ino lejowaty dół został — leci do niego...

CENTRALNY ZWIĄZEK MŁODEJ WSI A DEMOKRACJA

IV

Centralny Związek Młodej Wsi, jako forma ruchu społecznego dąży do demokracji gospodarczej, kulturalnej i politycznej. Twarde prawa życia mówią nam jasno, że bez zdemokratyzowania życia gospodarczego i kultury nie osiągnie się demokracji politycznej. Potwierdzenie zaś tego prawa znajdujemy, obserwując ruchy polityczne u nas i zagranicą. W życiu politycznym pierwsze miejsce usiłują zajmować dzisiaj ludzie bardzo bogaci, kapitaliści, jak się ich inaczej nazywa. Są to obszarnicy, właściciele kopalń, fabryk. Ci ludzie broniąc swoich prywatnych interesów, starają się opanowywać życie polityczne, a opanowawszy je — przeciwdziałać dążeniom do reform społecznych (gospodarczych, kulturalnych, politycznych).

Centralny Związek Młodej Wsi — dążąc do demokracji gospodarczej uznaje, że kształtowanie światopoglądu i uczuć młodych pokoleń chłopskich w Polsce winno opierać się na ideach: 1) zniesienia większej własności ziemskiej; 2) upaństwowienia i uspołecznienia surowców (węgiel, naftę, rudę żelazną itp.) i form produkcji (fabryki, kopalnie); 3) organizacja wymiany (handlu) na zasadach spółdzielczych. Idee te zostały wyraźnie sformułowane w deklaracji ideowo - wychowawczej C. Z. M. W.:

„Odrodzenie gospodarcze wsi zapewni, obronność i mocarstwowy rozwój Polski, a zarazem gospodarczy, społeczny i kulturalny rozwój klasy chłopskiej. W ustroju gospodarczym wsi uznajemy własność prywatną przy równoczesnym, możliwie pełnym zorganizowaniu produkcji i wymiany z szerokim uwzględnieniem form spółdzielczych.

Przebudowa ustroju rolnego w Polsce stanowi podstawę dla przebudowy całokształtu gospodarki i oparcia jej o zrzeszone gospodarstwa chłopskie. Z zagadnień przebudowy ustroju rolnego uważamy za najważniejsze i najpilniejsze: zniesienie większej własności ziemskiej bez odszkodowania z ogranicze-

niem największego obszaru jednego gospodarstwa do 50 hektarów, upelnorolnienie gospodarstw kartłowatych do rozmiarów średniego gospodarstwa chłopskiego, zastosowanie gospodarczych i prawnych środków, niedopuszczających do nadmiernego podziału gospodarstw chłopskich; umożliwienie planowego odpływu ludności wiejskiej z własnymi kapitałami do innych gałęzi życia gospodarczego, komasację i meliorację. Ziemia z parcelacji powinna dostawać się do rąk tych osób, które utrzymują się całkowicie z posiadanego gospodarstwa rolnego“.

Idea upaństwowienia i uspołecznienia surowców i form produkcji ujęta jest w deklaracji w ten sposób:

„Wypowiadamy się za upaństwowieniem podstawowych surowców oraz upaństwowieniem względnie uspołecznieniem aparatu kredytowego i większych warsztatów przemysłowych“.

Stosunek do spółdzielczości deklaracja ideowo-wychowawcza Centralnego Związku Młodej Wsi określa tak:

„Szczególną wagę przywiązujemy do spółdzielczości, jako dźwigni gospodarczego rozwoju wsi, jej samodzielności gospodarczej i społecznej. Organizacja wymiany powinna być w całości oparta na zasadach spółdzielczych, usuwających dotychczasowe pośrednictwo, kosztowne i wysoce szkodliwe dla życia gospodarczego wsi. Formy spółdzielcze winny być stosowane nie tylko przy organizowaniu zbytu, lecz i w przetwórczym przemyśle wiejskim, jak, również winny być czynione doświadczalne próby prowadzenia gospodarstw rolnych na zasadach spółdzielczych“.

Jak widzimy, Centralny Związek Młodej Wsi dąży po przez swą pracę wychowawczą i oświatowo-kulturalną do demokracji gospodarczej, której podstawą są interesy klasy chłopskiej. Stanowiska tego nie uzasadniają tylko względy na dobro klasy chłop-

Co się z nim działo, to ani nie wypowiedzieć.

Za włosy się rękami ucapiła i wrzejszczy sytolaćcy:

— Wicus, Wicus... Jezu, co ja zrobiła! To bez to, że się drzewo zawadziło, a jo ciągała. Wicus, Wicus...

Jakoz ij miał odpowiedzieć, kiej pewnie już i nie żył? Jo wszystko widziołem z okna cajchorzu, więc lece do Franki. Spóźrołem na tyn lejowaty dół i myśle se: „No to i fertig! Ani odkopować nie będzie cego, bo z Wicka ino miazga“.

Franką do mnie:

— Ratujcie, Antoni, ratujcież, dyc tam Wicek na dole!

— Hm, — powiadam — jakze go tu ratować?

— A może przecie, a spróbujcież... O Jezu! Wołół do mnie z dołu tak niedawno... Oj-ej-ej...

— Wdół — padom — a co?

Ze już jest przy drugim poziomie przy chodniku...

— Hm — myśle se — jak tak wołół, to może się smyknył do chodnika w ostatniej chwili?"

— Poczekojcie tu! — mówie do Franki, a som lece do zawiadowcy.

Jak się o tym dowiedzioł, to ino palicami strzelił:

— Psia krew! Wiedziałem, że z tym niedołągą coś się stanie! Wołać ludzi i hajda innym szybem na drugi poziom do tego chodnika! Zaraz tam sam będę!

Zjechali my na dół piątym szybikiem i idymy pod dwudziesty drugi... Cichuśko, nikt nie krzyczy, nie stęko, choć mu już blisko podesli.

— Przepodli! myśle se...

Ale nie! Znalezliśmy go... Gruz mu prawom noge strzaskoł i Wicek leżół omglały na spongu kiej przez duszy. Wydali my go na wirch, tam zaroz na nosze i do kopalniowego szpitala. Franka mało nie zwariowała od radości... Calutkom-ci dróge za noszami sła, uśmiechała się, a te żyły to ij tak po gębie ciekły, kiej dyszcz po po szybach.

— Wicus, Wicus, żyjes przecie!...

We szpitalu prawom nogę do kolana mu ucieni i kule dali.

skiej w Polsce, lecz troska o dobro i interes całego narodu i państwa. W państwie naszym chłopci stanowią najliczniejszą grupę społeczną i stąd powstaje nakaz, żeby potęgę państwa tworzyć przez rozwój klasy chłopskiej. Chłop silny gospodarczo — a to

osiągnie się tylko przez zdemokratyzowanie ustroju ekonomicznego — stanie się źródłem sił kulturalnych i politycznych narodu i państwa.

(C. d. n.)

Kazimierz Maj

Z W.F. i P.W.

OBRONA PRZECIWGAZOWA

NIEPEWNE JUTRO

Przyszła wojna nie odbędzie się bez współudziału całego narodu, jasnym jest więc, że obowiązki przygotowania się do napadu z zewnątrz spadają nie tylko na wojsko, lecz na całe społeczeństwo. Tylko siła i moc nasza, spójność organizacyjna i uświadomienie oraz gotowość do odparcia wroga na każdym odcinku zbrojeń jest najpewniejszą gwarancją utrzymania tak drogiego dla nas pokoju, dorobku i bogactwa kraju i jego granic.

Dlaczego w przyszłej wojnie musi wziąć udział cały naród?

Odpowiedź jest jasna, gdy zastanowimy się nad tym, jak przypuszczalnie przyszła wojna będzie wyglądać — gdy uzmyslowimy sobie okrutny i bardzo skuteczny środek walki, jakim są gazy.

Zatem wojna jutra to wojna chemiczna.

Gazy bojowe są środkiem walki bardzo skutecznym i radykalnym, a jednocześnie około 30 razy tańszym od innych broni. Działając przetrzennie i długo, dostają się do najmniejszych szczelin, zostawiając po sobie trupy i zniszczenie.

Gazy bojowe są najstraszniejszą bronią, lecz człowiek przeznany, dobrane zapoznany ze sposobem ich działania i odpowiednio przygotowany do obrony przeciwgazowej, łatwo uchroni się od niebezpieczeństwa.

Ze względu na sposób działania gazów bojowych na człowieka, dają się one podzielić ogólnie na 4 grupy: **gazy duszące, drażniące, trujące i żrąco-parzące.** Gazy bojowe duszące niszczą przewód oddechowy i płuca (chlor, fosgen, palit, dwufosgen i chloropikryna).

Drażniące wywołują podrażnienie błon śluzowych nosa, gardła i oczu, powodując łzawienie, kichanie i wymioty (bromek benzylu, bromek ksylilu, kamit, sternity i adamsyt).

Gazy trujące zatruwają krew i system nerwowy (kwas pruski i czad).

Gazy bojowe żrąco-parzące wywołują bolesne oparzenia na powierzchni skóry i trudnogojące się wrzody, a działając na wewnątrz, powodują ciężkie i przewlekłe choroby (iperyt i luizyt).

Człowiek zatruty którymkolwiek z tych gazów kończy ciężką śmiercią często wśród bardzo bolesnych

mąk, gdy zabraknie odpowiedniej pomocy. Gazy zabijają nie tylko to, co żyje — niszczą bowiem sprzęt, a żywność zatruwają, czyniąc ją niezdatną do spożywania.

Jak uchronić się od strasznych następstw napadu gazowego?

Obrona przeciwgazowa ludzi odbywać się może pojedynczo lub zbiorowo. Jednostka broni się przy pomocy maski przeciwgazowej, która służy do ochrony oczu, nosa i ust. Pochłaniacz maski filtruje zatrute powietrze, dostarczając płucom oczyszczonego powietrza, po pewnym czasie musi on jednak być zmieniony, gdyż zużywa się.

Sprytny człowiek obroni się przed działaniem gazu nawet bez maski i poza schronem. Trzeba tylko zachować trzeźwość umysłu i skorzystać z posiadanych o gazach wiadomości.

Ponieważ wiemy, że gazy bojowe są cięższe od powietrza i pełzają falą nad ziemią, należy więc wydstać się na najwyższe miejsce (dom piętrowy, wysokie drzewo i t. d.) i tam oddychać przez zmoczoną w wodzie z sodą lub amoniakiem chusteczkę. Jeśli nam i tego zabraknie, zwilżamy chusteczkę własnym moczem.

Kiej się wrócił do chałupy — taki był słaby, ze łtosc brata. Chodził pomałuśku i ręce się trzęsły jak starymu dziadowi.

— Co teraz będzie, Wicus? — mówie. — Noge ci odjeni, ani do roboty, ani nikaj.

A tyn na to:

— Ano, chwalić Boga, i tak nieźle, bo przecie mogło mnie na śmierć przytłuc!

No, popatrz się, jaki twardy chłop. To go nieszczęście, na kopalni ścigało, pole mu wzieno, teraz mu noge ucieni, a tyn powiado: „nieźle”.

Po prowadzie powiedzieć, to w tym miał i trochę racji, bo mu za tyn wypodek kopalniowy odszkodowanie dali i to niegorsze... Te chałupy i ostatek pola sprzedał, a kupił se dóm na Mazańcu. A na Mazaniec, jak wiesz, dużo leśników przyiżdo, to Wicek drugom chałupę pobudował, grontu przykupił i teraz se jest panem na kielku morgach...

Nie widziołem go już kielka lot... Tak...

Ale dockoj-noś... Nie słyszysz?...

Widzi mi się, kieby kto kulom po schodach gonku stukol...

...Banasik przymilknył i spożroł na drzwi... My wszyscy za nim... We drzwiach pokozoł sie wielgi, niezgulny chłop o kuli. Łeb miał ogromny, nos krzywy, a gęba mu się śmiała od ucha do ucha.

Banasik aże się poderwoł.

— A tak, dyć to ón! — zawołał dó nos, a do niego tak: — Jak się macie, Wicek?... Akuratnie o was gwarzy...

Chłop łbem zakiwoł i zacon ciągnąc powoli okrutnie nosowym głosem:

— A to dobrze... Bom jo tu przysedł was w kumy prosić... Znowuj Franka mo bliźnioki. Banasik aże siodł na ławie.

— Bójcie się bidy, Wicek, dyć to już szóste i siódme dziecko.

— Ano, chwalić Boga, nieźle... Gospodarskie syny bedom, gospodarskie... Na Mazańcu...

Należy wtedy zamknąć oczy i tak przetrwać atak gazowy.

OBRONA ZBIOROWA

Najtańszą jednak i najpewniejszą jest dobrze zorganizowana obrona zbiorowa.

W tym celu przygotowuje się specjalne pomieszczenia (możliwie duże ze względu na ilość powietrza), zwane **schronem**. Na schrony wykorzystujemy wszelkie izby, komórki i piwnice. Najlepsze są ubikacje o małej ilości drzwi i okien. Aby izolować te pomieszczenia od atmosfery zewnętrznej i aby zbrodniczy gaz nie dostał się do wnętrza, należy przed tym uszczelnić dokładnie podłogę, sufit i ściany, pomalować je farbą olejną i pozacierać starannie szparki. Komin, okna i zbędne drzwi na-

leży zabić dobrze drzewem, korkiem lub zalepić gliną. Drzwi i okna muszą być opatrzone bardzo dokładnie.

W ramach należy zakładać wołkowe lub sukienne wkładki. Od zewnątrz ramy drzwi i okien zakrywa się nieprzepuszczalną zasłoną, najlepiej dobrze przesyconą olejem. Na szyby trzeba ponaklejać papierowe paski, aby nie popękały przy wstrząsie w czasie wybuchu bomb gazowych. Jednocześnie należy zwrócić uwagę, czy schron posiada filtr (coś w rodzaju pochłaniacza maski). W przeciwnym razie ilość osób, przebywających w schronie, musi być z góry obliczona, ze względu na niebezpieczeństwo uduszenia się z braku powietrza. W czasie ataku gazowego nie można palić ani pracować, lecz należy zachowywać

się spokojnie, aby zużywać jak najmniej koniecznego do oddychania, życzywego tlenu.

Konie, krowy i psy chroni się podobnie jak ludzi: przy pomocy specjalnych masek przeciwgazowych lub schronów. Ptaki — w klatkach-schronach.

Gdy zaś zwierzę znajduje się z dala od schronu, po alarmie należy wziąć zwykłą torbę, przeznaczoną do karmienia, wyłożyć ją sianem lub słomą i dokładnie zmoczyć, po czym założyć zwierzęciu na głowę i obwiązać dokładnie przy uchwycie.

Sprzęt, szczególnie metalowy, który zakażając się gazem pokrywa się rdzą, należy chronić w szczelnych pomieszczeniach. Na drzewo gaz nie działa.

Jan Zaprawa

RADIOWY PROGRAM ROLNICZY OD DN. 24.IV. DO DN. 30.IV. 1938 R.

W niedzielę, dn. 24.IV o godz. 8.15 Gazetka rolnicza. O godz. 8.45 z Poznania nadane będą „Nowiny ze świata“ K. Plucińskiego. O godz. 14.45 „Przegląd rynków produktów rolnych“. O godz. 15.00 inż. Ciborowski wygłosi ze Lwowa pogadankę pt. „Rolnictwo ciepłego Podola i jego odrębności regionalne“. O godz. 15.15 nadane będzie słuchowisko E. Ciukszy pt. „Adwertka wychodzi za mąż“.

W poniedziałek, dn. 25.IV o godz. 18.35 inż. A. Gajewska wygłosi pogadankę dla gospodyń wiejskich pt. „Prace pielęgnacyjne w ogródku“. O godz. 18.45 K. Smoczyński wygłosi pogadankę pt. „Doświadczenie uczy“.

We wtorek, dn. 26.IV o godz. 18.35 z Poznania nadany będzie „Przegląd prasy rolniczej“ w opracowaniu

inż. I. Niewodniczańskiej. O godz. 18.45 „Skrzynka rolnicza“ inż. W. Tarkowskiego.

W środę, dn. 27.IV o godz. 18.35 — wiadomości rolnicze. O godz. 18.45 pogadanka A. Nowakowskiego pt. „Udział spółdzielni w handlu rolniczym“.

W czwartek, dn. 29.IV o godz. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej.

W piątek, dn. 29.IV o godz. 18.35 pogadanka dla gospodyń wiejskich pt. „Ubranie do pracy“. O godz. 18.45 Skrzynka rolnicza inż. W. Tarkowskiego.

W sobotę, dn. 30.IV o godz. 18.35 Wł. Grzegorzewski wygłosi pogadankę pt. „W trosce o zadrzewienie kraju“. O godz. 18.45 dalsza pogadanka z cyklu o organizacji w gospodarce. Pogadankę tę pt. „Rozkład zajęć w gospodarstwie“ wygłosi B. Skłodziński.

Wiadomości gospodarcze

Ministerstwo skarbu dokonało tymczasowych zamknięć rachunkowych za ubiegły rok budżetowy. Ogółem wydatki wyniosły sumę 2 miliardy 351 miln. 900 tys. zł., zaś dochody 2 miliardy 373 miln. 500 tys. zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 21 miln. 600 tys.

Zwiększenie w okresie budżetowym 1938/39 funduszy na budowę dróg państwowych i na zapomogi samorządów umożliwi wykonanie około 910 km. nowych dróg o twardej nawierzchni, czyli zostanie uzyskany wynik prawie dwa razy lepszy niż w r. 1937/38, w którym wybudowano 500 km. Niezależnie od tego wybudują jeszcze samorządy z własnych funduszy i przy pomocy

świadczeń w naturze około 500 km, czyli należy się spodziewać, że sieć drogowa w okresie budżetowym 1938/39 wzrośnie o 1.400 km nowych dróg z twardą nawierzchnią.

W najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie Min. Przemysłu i Handlu w sprawie sprzedaży jaj na wagę oraz ich gatunków. Podobno ma być przewidziana następująca selekcja: jaja najświeższe, jaja świeże I gat., jaja świeże II gat.

Na tegoroczną pomoc siewną zostały przyznane kredyty na łączną sumę 5 i pół miln. zł. na dostarczenie rolnikom nasion w formie kredytu, względnie nasion, który to kredyt będą musieli rolnicy odpracować na robotach publicznych.

Kredyt ten przeznaczony jest wyłącznie dla gospodarstw karłowatych.

W bieżącym roku na roboty sezonowe wyjeżdża z Polski do Łotwy 16 tys., zaś do Estonii 6 tys. robotników. Pierwsze partie robotników już odjechały.

W chwili obecnej mamy około 300 fabryk, produkujących kosmetyki, jak np. wody kolońskie, kwiatowe, mydła toaletowe, różne karminy oraz kremy i pudry. Wszystkie te produkty znajdują powoli szeroki zbytny na rynku krajowym, niektóre z nich zaczęły sobie nawet zdobywać rynki zagraniczne. Produkcja nasza prawie całkowicie pokrywa wewnętrzne zapotrzebowanie.

W czasach przedwojennych istniała w Polsce zaledwie jedna fabryka przemysłu gumowego. Obecnie mamy ich w kraju przeszło 30 większych i kilkadziesiąt mniejszych, które razem zatrudniają około 15 tys. robotników.

Czechosłowackie obroty handlowe z Polską układają się naogół dobrze i powiększyły się w r. ub. o 31 proc. Statystyka wykazuje w ub. r. znaczny wzrost przywozu do portów polskich tranzytem, poza tym podwojenie się wywozu z Polski drzewa, minerałów i wełny.

Pochłonięcie Austrii przez Niemcy

wywołało szereg ekonomicznych skutków, bardzo doniosłych dla gospodarki samej Austrii, jak również dla Polski, która wywoziła do Austrii szereg artykułów rolnych jak, trzodę chlewną, mięso wieprzowe, bydło, żyto, nasiona buraków cukrowych, jaja, drób, artykuły strączkowe, pierze, puch, drzewo. Dla Polski „połączenie” to odbija się niekorzystnie.

CENY ZBÓŻ

W Warszawie za 100 kg. płacono zł.: pszenica czerw. szklista 27,75 do 28,25, żyto I gat. 19,75 do 20,25, jęczmień browarny 19,50 do 20,00, 1,00, świnie słoninowe 1,03 do 1,07, owies I gat. 21,50 do 22,00.

W Poznaniu: pszenica 24,50 do 25,00, żyto 18,00 do 18,25, jęczmień 16,25 do 17,50, owies 17,50 do 18,00.

W Wilnie: pszenica 25,25 do 26,25, żyto 18,00 do 18,50, jęczmień 15,50 do 17,00, owies 18,00 do 18,50.

CENY ŻYWCA

W Warszawie za 1 kg. żywej wagi płacono zł.: woły dobrze opas. 0,83 do 0,95, krowy I klas. 0,81 do 0,88, buhaje dobrze opas. 0,62 do 0,71, cielęta powyżej 60 kg. wagi 0,90 do 0,93, świnie mięsne 0,85 do 0,93.



ORGANIZACJA W TERENIE



UWAGA ŁĘCZYCKIE!

Zarząd Powiatowego Związku Młodej Wsi w Łęczycy zawiadamia niniejszym, że 3-go maja 1938 r. odbędzie się Walny Zjazd Powiatowego Związku Młodej Wsi w Łęczycy według następującego programu:

Godz. 9-ta — Zbiórka (ul. Sienkiewicza 31).

Godz. 9.30 — Udział ze sztandarem w nabożeństwie.

Godz. 12-ta — Obrady według następującego porządku dziennego:

1. Zagajenie, stwierdzenie prawomocności i wybór Prezydium.

2. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zjazdu.

3. Sprawozdanie Zarządu z działalności i gospodarki za rok budżetowy 1937/38.

4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

5. Dyskusja i przyjęcie sprawozdań.

6. Plan pracy i preliminarz na rok budżetowy 1938/39.

7. Wybór nowych władz.

8. Wolne wnioski.

POWIATOWY KURS

DLA PRZODOWNIKÓW ZWIĄZKU W KOZIENICACH

W Kozienicach odbył się pięciodniowy kurs społeczno - oświatowy dla przodowników wiejskich w czasie od 30.III. — 3.IV. W kursie uczestniczyło stale 36 przod-

owników z całego powiatu, a z pobliskich Kół przybywali wszyscy członkowie. Koła w Kozienickim są rozrzucone w przeciwnych krańcach powiatu, tak, że południowa część powiatu miała na kurs 28 kol., a północna ponad 30 kol. Trochę chłodno nam było na kursie, bo mieszkaliśmy w obozie letnim P. W., tak, że wiatr hulał bezkarnie po sali wykładowej i sypialni.

Na kursie były referowane następujące tematy:

1) Historia Wsi — 3 godz., 2) Historia Związku, 3) Budowa Związku, 4) Deklaracja ideowa Związku, 5) Biurowość Koła Młodzieży, 6) Prace Związku (Sekcje), 7) Organizacja rolnictwa w Polsce, 8) Szkoły Rolnicze i Uniwersytety Ludowe, 9) Praca kobiet na wsi, 10) Spółdzielczość, 11) Samorząd i rola młodzieży, 12) Higiena osiedla, mieszkań i osobista, 13) Formy pracy świetlicowej, 14) Kółko Rolnicze i Koło Młodzieży, 15) Co może zrobić Koło Młodzieży we wsi, 16) Przysposobienie Rolnicze w pracy Koła Młodzieży, 17) Praca Powiatowego Związku, trudności i możliwości, 18) Śpiew i zajęcia świetlicowe, gry i zabawy towarzyskie.

Program kursu w całości został wyczerpany. Prelegentom tą drogą składamy serdeczne podziękowanie. Kurs nas wszystkich mocno zcementował i dowiódł, że w zgranej gromadzie tkwi siła, której nikt nie zdoła przełamać, oraz dał nam dużo wspólnych, a drogich przeżyć, które długo, a długo pozostaną w pamięci.

Po zakończeniu kursu dokonano zbiórki na Dom Chłopski w Warszawie.

Dobry był kurs, lecz krótki, a dopiero pierwszy w naszym powiecie. Takich kursów w roku winno być więcej, aby móc się stale i systematycznie doskonalić, przygotowywać i iść z postępem naprzód, jak mówi nasz hymn: „Trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe”.

G.

KURS W SZCZUTOWIE

(pow. Rypin).

W dniach od 15-go do 18 marca w Szczutowie (pow. Rypin) odbył się kurs ideowo-organizacyjny. W wykładach i dyskusjach omówiono następujące zagadnienia: Historia Chłopów; Historia i dorobek C. Z. M. W.; przysposobienie rolnicze w Kołach; ruchy młodzieży w dobie dzisiejszej; spółdzielczość w Kołach Młodej Wsi; samorząd terytorialny i gospodarczy; planowanie pracy w Kołach.

Młodzież złożyła na budowę Domu Chłopskiego ofiarę w kwocie 9 zł 50 gr.

E. Rykaczewski.

KURS DLA KOLEŻANEK

W POWIECIE OLSKIM.

W dniach 26 i 27.II we wsi Sułoszowa odbył się kurs dla koleżanek, który przeprowadziły koleżanki akademicki ze Związku Młodej Wsi Ziemi Krakowskiej i Podhalańskiej. W kursie wzięło udział 70 koleżanek.

W pierwszym dniu omówiliśmy zagadnienie higieny naszych wsi, mieszkań, osobistą i ratownictwo.

Drugi dzień kursu był poświęcony sprawom prac w sekcjach koleżanek. Odbyło

się również zebranie nowej Sekcji Koleżanek, na którym wybrałyśmy nowy zarząd: Przewodnicząca — Zofia Kemonówna z Gotkowic, zastępca: Kućmierzówna Eugenia z Sułoszowej, sekretarka — Stanisława Nabagłówna z Jerzmanowic i skarbniczka — Zgodówna Teresa.

E. Kućmierzówna.

PRACA SEKCJI GOSP. K. M. W. W KUCZKUNACH.

(pow. Stołpce).

W kwietniu, łącznym wysiłkiem Kółek Rolniczych w Kuczunach i Bochanach, Kół Gospodyń Wiejskich w Kuczunach i naszym staraniem zostanie uruchomiona w naszej wiosce filia Spółdzielni Mleczarskiej.

5 kwietnia br. sadziliśmy drzewa (cmentarz), oraz 320 m drogi, łączącej naszą wieś z resztą gromady.

Następną z kolei czynnością Koła w zakresie prac samorządowych jest uporządkowanie podwórek, obsadzenie drzewami 200 m. drogi, i zbudowanie domu ludowego, na który już gromadzimy fundusze. Liczymy na poparcie innych organizacji z naszej wsi.

Tichon Dzienisiewicz.

POZDROWIENIA

Z DALEKICH KRESÓW

Koło nasze w Dmitrowszczyźnie w pow. dziśnieńskim (nad granicą bolszewicką) istnieje zaledwie od paru miesięcy, dzięki wysiłkom członków mamy już jednak radio 3-lampowe, a co najważniejsza, oddawna czytaliśmy „Siew Młodej Wsi“. Nie raz zazdrościliśmy Wam, czytając artykuły o kursach w Waszych kołach, ale i nasze marzenia ziściły się. Odbywa się u nas 10-cio tygodniowy kurs kroju i szycia. Co prawda, żadnego pożytku, my, koledzy z tego kursu nie mamy, lecz tyle nam radości sprawia gromadna praca koleżanek i ta młodowiejska atmosfera świetlicowa, że chcielibyśmy zawsze takie kursy urządzać i dla radości i dla pożytku. Koleżanki, pochylone nad maszynami, od czasu do czasu przyspiewują sobie piosenki i słysząc je aż na drodze. Wieczorem zaś śpiewamy razem (dużo przychodzi gości), bawimy się, czytamy, opowiadamy i tak zastaje nas północ. Czy i u Was na kursach bywa tak wesoło?

Z dalekich kresów przesyłamy wszystkim koleżankom i kolegom młodowiejskie pozdrowienie.

Świacki Teofil.

GMINNE ZWIĄZKI MŁODEJ WSI W POW. WARSZAWSKIM

Dnia 3 kwietnia 1938 r. zebrali się członkowie Zarządów Kół: Olszewnica - Stara,

Góra, Krubin, Okunin, Skrzyszew, do Krubina, gdzie odbyła się narada przy udziale 30 osób.

Na obfity program składały się, prócz spraw formalnych, szereg referatów, związanych z działalnością Kół na terenie gminy.

Nowowybrany Zarząd Zw. Gminnego z prezesem kol. Semenowiczem na czele, wziął na siebie obowiązek samodzielnego działania oraz przeciwstawienia się wszelkim trudnościom.

W dniu 3 kwietnia w gminie Karczew członkowie Zarządów Kół zebrali się w Otwocku - Wielkim: Otwock - Mały, Nadbrzeż, Kępa - Nadbrzeska, Glinki, Janów i Otwock-Wielki.

Obecnych było 43 członków.

Zuchlewski Piotr,
instr. prakt.

ZORGANIZOWANIE ZWIĄZKU SĄSIEDZKIEGO W GOTKOWICACH, (pow. Olkusz).

Dnia 20.III wyruszyła młodzież z Kół: Wielmoża, Sułoszowa, Przeginia i Gotkowice w celu zorganizowania Związku Sąsiedzkiego w Gotkowicach. Obecnych było 91 członków.

Prezesem Zw. Sąsiedzkiego został wybrany kol. Gegotek z Sułoszowej. Poza tym do zarządu weszli: kol. Kymuna Zygmunt z Gotkowic, Głowacki Stanisław z Wielmoży, Gegotek Czesław z Sułoszowej i prezes Koła z Przegini.

Następne zebranie Związku Sąsiedzkiego, wyznaczono na dzień 24 kwietnia w Przegini, gdzie będą wygłoszone dwa referaty, oświatowy i rolniczy.

Na zakończenie odśpiewaliśmy „Trzeba żywymi naprzód iść“.

Stefan Szymański.

KURS IDEOWO - SPOŁECZNY W KŁODZIE DUŻEJ

(pow. Biała Podl.).

W dniach 16 — 19. marca br. odbył się w Kłodzie Dużej kurs ideowo-społeczny, zorganizowany samodzielnie przez Zw. Młodej Wsi powiatu Biała-Podl.

Przepracowaliśmy zagadnienia ideowe Zw. Mł. Wsi, p. r., planowanie pracy w Kołach, formy pracy oświatowej z uwzględnieniem samokształcenia oraz zagadnienie kultury ludowej.

Kurs ten zgromadził około 70 członków Zw. Mł. Wsi.

W referatach podkreślono mocno znaczenie oświaty i kultury rolnej i samokształcenia czenie p. r., jako środka kształcenia w kierunku gospodarczym i spółdzielczym. Zdaliśmy sobie również sprawę z

tego, że jesteśmy ruchem chłopskim i samodzielnym.

Na zakończenie kursu odbyła się konferencja prezesów i sekretarzy Kół, w której były omawiane sprawy organizacyjne.

Do zorganizowania kursu najwięcej się przyczyniło K. M. W. z Kłody Dużej które przygotowało kurs ze strony gospodarczej.

St. Wojciechowski.

K. M. W. w Smolnych - Piecach

W NAŁĘCZOWIE

I tu dopiero na miejscu przekonałem się, że opowiadania „nałęczowiaków“, ani na odrobinę nie różnią się od rzeczywistości. Po dwumiesięcznym pobycie, wierzę, że ukończenie „Nałęczowa“ da wiele cennych i niezbędnych wiadomości tak dla tych, którzy chcą stanąć w szeregach spółdzielczości, jako pracownicy, jak i dla tych, którzy będą pracować w ruchu spółdzielczym, by tym budować na mocnych podstawach.

Na krótki stosunkowo czas (11 miesięcy) rozkład zajęć jest tu celowo planowany, że nie marnuje się tu ani chwili. A przede wszystkim porządek i punktualność. Na punktualności opiera się tu całe wewnętrzne życie i nauka. Od pobudki aż do spoczynku dzień wypełniony jest wykładami, pracą, nauką, własną i zajęciami praktycznymi.

W pierwszych dniach naszego pobytu i po zapoznaniu się z regulaminem i rozkładem zajęć, nie wierzyliśmy w to, by to wszystko można było wykonać. To niemożliwe! — mówiono. A dziś po dwóch miesiącach czasu zmieniliśmy zdanie! Czas jest na wszystko. Teraz już nie ma spóźniających się na wykłady. Porządki w gmachu i praca w ogródkach, które początkowo tak niechętnie wykonywaliśmy, dziś robi się ochoczo. Teraz profesor dyżurny nie musi zwracać uwagi na to, by wszystko było na swoim miejscu i wykonane we właściwym czasie. Zaczynamy „chcieć i móc“ stosować w życiu. Nawet niedziele są wypełnione. Po powrocie z kościoła odbywają się dyskusje i pogawranki.

Życie wewnętrzne jest zorganizowane w spółdzielnię, która, dzieląc się na sekcje, zaspakaja potrzeby nas wszystkich. Internat, kuchnia, ogródki, prowadzone są przez uczniów. Powstała nawet sekcja rzemieślnicza, która prowadzi fryzjerie, warsztat szewski i krawiecki. Chcemy w gromadzie naszej wytwarzać możliwie to, co możemy zrobić własnymi siłami.

Wierzmy, że po skończeniu kursu w Państwowej Szkole Spółdzielczości Roln. w Nałęczowie łatwiej sprostamy temu

wielkiemu zadaniu: budować i umacniać idee spółdzielczości od podstaw — od człowieka.

J. b.

ZE ZWIĄZKU GMINNEGO W KRZYŻANÓWKU

(pow. Kutno).

W dniu 27 lutego br. odbyło się zebranie Związku Gminnego w Siemienicach przy udziale 120 członków Kół Mł. Wsi i 100 gości. Zebraniu przewodniczył prezes Gm. Związku Stępień Mieczysław.

Po szczegółowych sprawozdaniach i dyskusji, oraz rozplanowaniu dalszej pracy, wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: Grószczyński Mieczysław — prezes, Tadeusiak — wiceprezes, Szymaniakówna — sekretarz, Pasiński — skarbnik, Kuźmiński i Adamczyk — jako zastępcy.

I. P.

ZJAZD W BRONIEWIE

(pow. Włocławski)

W dniu 2 lutego r. b. odbył się w Broniewie Zjazd Związku Gminnego Młodej Wsi.

W Zjeździe tym wzięło udział około 70 członków Związku i starsze społeczeństwo, sympatycy Związku Młodej Wsi.

Po zagajeniu Zjazdu i odśpiewaniu hymnu związkowego „Trzeba z żywymi naprzód iść“, kol. Jaśniewski i Bors wygłosili przemówienia udzielając rad i wskazówek w pracach organizacyjnych.

Następnie prezesi poszczególnych Kół przedstawili sprawozdania z działalności za rok 1937, poczym dokonano wyboru władz Gminnego Związku Młodej Wsi.

J. Jabłoński.

DOROBEK ZWIĄZKU MŁODEJ WSI ZIEMI KIELECKIEJ W OKRESIE JE- SIENNO - ZIMOWYM

W dniu 27 marca br. odbyło się zebranie Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodej Wsi Ziemi Kieleckiej, na którym nastąpiło zamknięcie prac Związku Wojewódzkiego za okres jesienno-zimowy.

Okres ten poprzedziła we wrześniu konferencja wojewódzka działaczy powiatowych, na której został ustalony ścisły program pracy na jesień i zimę. Prace te dotyczyły przede wszystkim strony organizacyjnej i oświatowej i przysposobienia rolniczego.

Prace organizacyjne szły w kierunku powiększenia ilości komórek organizacyjnych w terenie, oraz usprawnienia orga-

nizacji. W czasie tym zorganizowano nowych Kół Młodzieży Wiejskiej 163, najwięcej bo 16 powstało w opatowskim, w Końskich — 15, w pińczowskim — 10. Ponadto zwrócono większą uwagę na powiat Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie w Będzinie i Zawierciu powstały Związki Powiatowe, wobec tego ilość Powiatowych Związków wzrosła do 17, obejmując teren całego województwa, na którego obszarze jest obecnie 472 Koła Młodzieży Wiejskiej i 10049 członków.

Usprawnienie pracy komórek terenowych dokonywano przez umasowienie pewnych prac i jednocześnie wykonywanie przez wszystkie oddziały terenowe. Na te prace poświęcono miesiąc luty. I tak — 6.II.38 r. odbyła się odprawa instruktorów i prezesów powiatowych, na której powiatowe komórki dostały ścisłe instrukcje wykonawcze. W dniu 13 lutego odbyły się odprawy powiatowe prezesów i sekretarzy Kół Młodzieży Wiejskiej, w odprawach tych wzięło udział 577 osób, 20 lutego zaś odbyły się zebrania Walne Kół na terenie całego województwa kieleckiego. Na zebraniach tych poza zasadniczym referatem dokonano wyboru Zarządów i delegatów na Walne Zjazdy. Podobne prace podjęte były na terenie całej Polski we

GRÓŻBA GRZYBÓW DOMOWYCH ORAZ SPOSOBY ZABEZPIECZENIA PRZED NIMI BUDYNKÓW I DREWNA UŻYTKOWEGO

Grzyby domowe wymagają odpowiedniej temperatury, a w szczególności odpowiedniej wilgoci. To też jeżeli budynek narażony jest wskutek wadliwej konstrukcji, na stałe zawilgocenie, szczególnie części przyziemnych (podwalin, legarów) można być stuprocentowo pewnym, że w takim budynku pojawi się grzyb. Na obecność grzyba w budynku, szczególnie w początkowych jego stadiach wskazuje nieprzyjemny stęchły zapach, wypełniający mieszkania. U osób wrażliwych, zapach ten powoduje bóle głowy i omdlenia. Gdy grzyb występuje pod szczelnie ułożoną podłogą lub wewnątrz ścian, jego obecność przejawia się w uginaniu się desek podłogowych oraz w wykrzywianiu parapetów i futryn. W dalszym rozwoju grzyb domowy staje się widzialny na zewnątrz. Występuje on wtedy pod postacią watowatych utworów, koloru białego, na listwach podłogowych, boazeriach, futrynach, tapetach itd. W końcu tworzy on skórzasto - mięsiste ciało owocowe koloru żółtego o białych obwódkach.

Już po dostrzeżeniu pierwszych przejawów gospodarki grzyba w budynku (nieprzyjemny zapach, wilgotne plamy w kątach podłóg i ścian, na szalówkach i tapetach) należy się zabrać energicznie do jego usunięcia.

Odrzycie należy przeprowadzić umiejętnie, tak aby całkowicie zabić wszelkie stadia grzyba. Samo zastąpienie chorego drewna przez zdrowe nie może być uważane za dostateczny zabieg odrzycia. Przez wprowadzenie zdrowego drewna do budynku, w którym pozostały choćby najdrobniejsze ślady grzyba po uprzednim odrzyciu, może wywołać ponowny jego rozwój. To też w celu radykalnego usunięcia grzyba w budynku należy postąpić w sposób następujący: 1. Zerwać podłogę i usunąć legary oraz dolne części futryn drzwiowych, opalone przez grzyb. 2. Usunąć przerośniętą grzybem podsypkę podłogową do głębokości zasięgu grzybnia. 3. Jeżeli ma się po wyżej poziomu podłóg co najmniej o 10 cm. ponad granicę grzyznienia z budynkiem murowanym, to należy odbić tynki po ba. Dobrze oczyścić ściany i spoiny (fugi). 4. Jeżeli ma się do czynienia z domem drewnianym, to należy odbić tynki na znacz-

ną wysokość, aby się przekonać czy bale i słupki nie są napoczęte przez grzyb. 5. Na miejscu usuniętej podsypki podłogowej należy nasycać dobrze wysuszonego piasku, najlepiej rzeczno. 6. W fundamentach należy porobić otwory, któreby po założeniu podłogi zapewniały krążenie powietrza i wysuszenie przestrzeni podpodłogowej. 7. Obnażone z tynku ściany należy posmarować wodnym roztworem specjalnej soli grzybobójczej, nie barwiącej tynków, a znanej pod nazwą „Fungomur“. 8. Podwaliny, legary i dolne części desek podłogowych należy wysmarować dwukrotnie olejowo - solowym środkiem grzybobójczym zwanym „Kreodina“. Środek ten może być stosowany do drewna nawet niezupełnie suchego. 9. Futryny, oddzwia, parapety należy posmarować wodnym roztworem środka zwanego „Fungolem“. Taka sama taktyka może być zastosowana i do zabezpieczenia nowo-wznoszonego budynku.

Dla zapewnienia sobie gwarancji, że prace odrzyciające będą przeprowadzane należyte, najlepiej jest sprowadzić specjalistę, któryby na miejscu nakreślił plan robót odrzyciających. Gdyby to okazało się niewykonalnym z jakichkolwiek względów, wystarczy zwrócić się o poradę do specjalnego laboratorium firmy „Fungus“ w Warszawie, ul. Nowogrodzka Nr. 49, która udziela wyczerpujących wskazówek i wysyła wypróbowane środki grzybobójcze. Aby otrzymać od wyżej wspomnianej firmy należyte wskazówki oraz odpowiednie i w odpowiedniej ilości środki, należy przesać jej próbki zagrzybionego drewna, dołączając do nich następujące dane: a) Rodzaj gruntu na którym stoi budynek; b) Kiedy dom postawiono, względnie przeprowadzono przebudowę; c) Czy budynek jest drewniany, czy murowany z cegły, betonu, pustaków itd.; Jaka jest konstrukcja podłóg, jaka jest podsypka podpodłogowa, jaka jest wentylacja podłóg; e) Odrębny planik pomieszczenia z zaznaczeniem gdzie grzyb występuje. Na podstawie tych informacji zostaną ustalone: nazwa grzyba i jego stopień żywotności, stopień zniszczenia drewna, oraz co najważniejsze ustalony zostanie sposób postępowania w odrzycianiu.

F. S.

wszystkich komórkach Centralnego Związku Młodej Wsi, akcja tego rodzaju ma ogromne znaczenie emocjonalne dla Młodzieży Wiejskiej dając jej przeświadczenie, że w tym momencie nad tym samym zagadnieniem debatuje kilkadziesiąt czy kilkaset tysięcy ludzi

W dziale oświatowym przeprowadzono systematyczne szkolenie przodowników na specjalnych kursach. Kursy te przeprowadzono w 15 powiatach, które zajęły 59 dni. Na kursach tych wykłady zajęły 325 godzin. Słuchaczy było 1103. Poza tymi kursami powiatowymi, poszczególne Związki Powiatowe organizowały we własnym zakresie kursy rejonowe. W Uniwersytecie Wiejskim w Szycach na 4-miesięcznym kursie męskim słuchaczy z kielecczyny było 19, a na żeńskim jest 24.

Przysposobienie Rolnicze w zeszłym roku przerobiło 1857 osób w 289 zespołach, w bieżącym roku rozpoczęło pracę 3535 osób w 460 zespołach. Prace te pozostają pod fachową opieką personelu Kieleckiej Izby Rolniczej.

W zamierzeniach na najbliższą przyszłość postanowiono miesiąc maj poświęcić zwołaniu Walnych Zjazdów Powiatowych.

ZEBRANIE SEKCJI MŁODYCH AGRONOMÓW W DROHICZYNIE POL.

Dnia 6 marca r. b. odbyło się w Drohiczynie Pol. zebranie Sekcji Młodych Agromomów przy P. Z. M. W., na które przybyło 32 wychowanków szkół rolniczych.

Wychowankowie szkół składali kolejno sprawozdania z dotychczasowej swej działalności w dziedzinie gospodarczej i kulturalno-oświatowej. W sprawozdaniach podkreślają trudności z jakimi się muszą borykać w swej pracy. Pięknie powiedział

kol. Czypuryk, że w znożnych trudach codziennej pracy, przyświeca nam idea Związku Młodej Wsi i wizja lepszej przyszłości.

Kol. Brzozowski, stwierdził, że nie wszyscy wychowankowie szkół rolniczych pracują pożytecznie na wsi, ale są tacy, którzy wręcz szkodliwą prowadzą działalność. Na 120 wychowanków w powiecie, na zebranie przybyło zaledwie 32 i ci naprawdę pracują dobrze, wyszli oni bowiem z organizacji młodzieżowych i do nich wrócili po ukończeniu szkoły. Z innymi jest gorzej. Wielu z nich nie tylko, że nie bierze udziału w życiu społecznym, lecz i we własnym gospodarstwie nie wykazuje się żadną pracą. Kol. Brzozowski przytacza kilka wyjątków ze sprawozdań, nadesłanych przez tego rodzaju absolwentów, którzy z goryczą twierdzą, że zostali przez szkołę „skałeczeni“ i czują się nieszczęśliwymi. Takie to smutne rezultaty daje praktykowane przymusowe kierowanie kandydatów do szkół rolniczych przez wójtów i sołtysów.

W dyskusji nad sprawozdaniami stwierdzono, że większość wychowanków szkół rolniczych w powiecie drohickim, nie stoi na wysokości zadania, a przyczyną tego jest słabe przygotowanie i nieodpowiedni dobór kandydatów do szkół, kierowanych często na rozkaz przez gminy, oraz brak dostatecznej opieki ze strony instruktorów młodzieżowych, której absolwent po opuszczeniu szkoły, często potrzebuje.

Do szkół rolniczych tak nielicznych na Polesiu, winna iść tylko najzdolniejsza młodzież wiejska, kierowana przez organizacje młodzieżowe, które mają sposobność poznania kandydatów i przygotowania ich do pracy i nauki.

W wyniku dyskusji powzięto jednogłośnie następującą uchwałę:

„Zebrani postanawiają zwrócić się do Przewodniczącego Wydziału Powiatowego z prośbą o zarządzenie, by gminy uchwalone sumy na oświatę rolniczą, przekazywały na fundusz stypendialny przy Powiatowym Związku Młodej Wsi, co pozwoliłoby na odpowiedni dobór kandydatów.“

Uchwalono następnie plan pracy sekcji na rok 1933.

Dla usprawnienia pracy postanowiono raz na kwartał zwoływać ogólne zebranie członków Sekcji. Miejsce i termin zebrania, ustali każdorazowo Prezydium Sekcji.

Do Prezydium Sekcji na rok bieżący wybrano: Przewodniczący — Łuciewicz Gabryel; zastępca — Mazanowiczowa Eugenia; Sekretarz — Oleszko Włodzimierz.

S. K.

KURS ZWIĄZKU MŁODEJ WSI POW. KIELECKIEGO

W dniach: 24, 25 i 26 marca br. odbył się kurs dla prezesów, kierowników sekcji kulturalno - oświatowej i przewodniczących sekcji koleżanek w Podzamczu Checińskim.

Na kursie omawiane były następujące zagadnienia: Historia wsi; historia Ruchu Młodowiejskiego i ideologia C. Z. M. W. — kol. Br. Stanek. Spółdzielczość, jej istota i cel, organizacja rolnictwa — p. insp. Napieracz. Samorząd a młodzież — kol. Petrykowski. Budowa organizacyjna Związku, biurowość Koła, planowanie pracy w Kole — kol. Zimoląg. Prace Koleżanek omówiła p. Szczepańska.

W godzinach wieczorowych prowadzone były zajęcia świetlicowe.

KTO TO WIDZIAŁ? KTO TO SŁYSHAŁ?

Huta „Zgoda“ na Śląsku otrzymała zamówienie od polskiego monopolu solnego na kompletne urządzenie młyna solnego dla kopalni soli w Wieliczce. Będzie to największy młyn do przetwarzania soli jadalnej w Europie, przerabiać będzie 350 ton soli w ciągu 8 godzin pracy.

Żubry w lasach pszczyńskich w Jankowicach na Śląsku ściągają corocznie rzesze turystów. Obecnie rezerwat leśny w Jankowicach pod Pszczyną przeszedł na własność skarbu państwa, który za zaległe podatki przejął od ks. pszczyńskiego 22 tys. ha lasu. Żubry jednak nadal zostają własnością rodziny Hochbergów. Zarząd lasów państwowych nie zgadza się podobno na pozostawienie obecnego rezerwatu leśnego jako schronienia dla żubrów i chce, by zwierzęta te przesiedlono w głąb lasów pozostałych jeszcze przy majątkach pszczyńskich, ale dla nikogo niedostępnych.

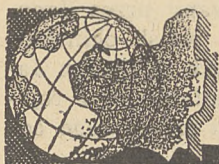
Ostatni spis ludności dostarcza nam bardzo ciekawych da-

nych o rozpowszechnieniu umiejętności czytania i pisania w Polsce. W r. 1921 na każdych 100 obywateli kraju przypadało 33-ch nieumiejących czytać i pisać, a w r. 1931 przeszło 23-ch.

Każde większe miasto posiada dużo ścieków. W dawnych czasach były one istną plagą nawet tam, gdzie spuszczone je do wielkiej rzeki. W Londynie np. w ub. stuleciu поближе rzeki Tamizy było wprost zatrute ohydnyymi wyziewami. Kroniki wspominają o tym, że parlament angielski, mający swą siedzibę nad Tamizą, musiał niejednokrotnie z tego powodu przerywać obrady.

Obecnie w całym szeregu miast wykorzystuje się ścieki dla użyźniania podmiejskich gruntów, z czego korzyść jest podwójna, a więc, pierwsze nie zanieczyszcza się rzek, podnosząc ich stan sanitarny — drugie, dostarcza się nawozu gospodarstwu rolnemu.

Wyliczono nawet, że miasto o jednym milionie mieszkańców dostarczyć może w ściekach przy wyzyskaniu ich w 2/3 2 tys. tonn azotu, 1500 tonn potasu i 500 tonn kwasu fosforowego.



Z POLSKI I ZE ŚWIATA =

ZMIANA WOJEWODÓW

Dotychczasowy wojewoda wołyński p. Józewski został przeniesiony na stanowisko wojewody w Łodzi.

Stanowisko wojewody na Wołyniu obejmuje p. Hauke - Nowak dotychczasowy wojewoda łódzki.

ZWIĄZEK MŁODEJ POLSKI WYSTĄPIŁ Z OZONU

Dnia 20 bm. kierownictwo Z.M.P. przesłało do prasy komunikat, z którego wynika, że Zw. Mł. Polski staje się niezależnym od wszystkich ugrupowań politycznych.

Zobaczmy, czy szczupłe szeregi tej organizacji podporządkują się kierownictwu ZMP, które przecież podlegało zawsze dyrektywom oenrowskiej Falangi. Tu się ujawni delikatna gra p. Rutkowskiego z Małego Dziennika wobec Ozonu.

CZECHOSŁOWACJA UWOLNIŁA WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH

W Wielką Sobotę zostało ogłoszone w Czechosłowacji rozporządzenie o wielkiej amnestii dla wszystkich więźniów, skazanych na karę więzienia do lat 10 i aresztowanych (których miano sądzić) za działalność polityczną.

Amnestia obejmie około 500 osób zaś abolicja tj. zaniechanie dochodzeń około 2700 obywateli czechosłowackich narodowości czeskiej, słowackiej, niemieckiej i polskiej.

Sam prezydent skorzysta też z prawa ulaskawienia i zwolni z więzienia 1320 przestępców politycznych. Dzięki tak szerokiej amnestii w więzieniu nikt nie będzie przebywał za przestępstwo polityczne.

Nikogo rozporządzenie to nie zdziwi, kto zna trudne położenie wewnętrzne Czechosłowacji. Wiadomo jest przecież, że rodowici Czesi stanowią w państwie mniejszość w porównaniu z innymi narodowościami, domagającymi się praw politycznych.

Próbowano początkowo zgniebić mniejszości przez aresztowania, kary pieniężne i ucisk administracji, ponieważ to jednak nie odniosło pożądanego skutku, rząd czechosłowacki stara się uspokoić społeczeństwo przez amnestię.

Trudno dziś przewidywać, czy tym sposobem uzdrowi się wewnętrzne stosunki narodowościowe, jedno tylko można stwierdzić, że rząd czeski jest prawie bezsilny wobec żądań słowackich, niemieckich i polskich i dlatego tak szybko zmienia metodę działania. Należy w krótkim czasie spodziewać się decydującego rozstrzygnięcia sprawy narodowościowej, gdyż mniejszości wyraźnie i ostro domagają się zadowolenia swoich żądań.

DYKTATURA W RUMUNII

Monarcha rumuński zdołał w krótkim czasie uporać się z demokratycznym ustrojem w swoim kraju i stał się niepodzielnym dyktatorem.

Ostatnio została w Rumunii ogłoszona ustawa zabraniająca jakichkolwiek nie tylko wystąpień, ale przede wszystkim zakładania organizacji politycznych. Nie wolno więc urządzać demonstracji, ani śpiewać pieśni i organizować zebrań dla celów grup politycznych wszystkich klas.

Działalność istniejących (jeszcze nie rozwiązanych) organizacji będzie odpowiednio ograniczona specjalnym rozporządzeniem.

Nie wolno też brać udziału w pracach politycznych organizacji tym wszystkim, którzy pobierają wynagrodzenie od państwa (urzędnicy), ani też młodzieży studiującej na wyższych uczelniach, której zakazuje się wogóle zajmowania się polityką.

Przekroczenie któregokolwiek przepisu będzie przez sądy państwowe surowo karane. Przewiduje się też zsyłanie do obozów odosobnienia przychwyconych na zakazanej działalności obywateli.

Podajemy tylko kilka najważniejszych punktów ustawy i to bardzo ogólnikowo, w rzeczywistości przepisy te są bardziej szczegółowo opracowane. Już jednak z tych danych łatwo się można przekonać, że ustawa rządu rumuńskiego ma na celu zgniebienie wolności obywateli i odebranie im prawa do swobodnej działalności politycznej. W Rumunii będzie miał do wszyst-

kiego prawo monarcha i rząd, ale społeczeństwo może tylko słuchać. Taki jest sens ustawy o zaprowadzeniu dyktatury.

Nie tak dawno (bo jeszcze w br.) życie polityczne w Rumunii było niezwykle ożywione. Działały tam stronnictwa demokratyczne (partia narodowo - chłopska) i faszystowskie. Był też w pewnym okresie u władzy kierunek nacjonalistyczny (premiera Gogi) i tak nie wiele trzeba było sił, by „uciszyć“ społeczeństwo.

Spokój w Rumunii utrzymuje rząd przeprowadzając liczne aresztowania pod zarzutem przechowywania broni i rozpowszechniania wywrotowych ulotek i pism. Przypomina to stosunki w Niemczech i Sowietach.

W SOWIETACH NOWY SPISEK

W Sowietach wykryto spisek przeciw Stalinowi i Woroszyłowowi, którym miano zgładzić ze świata podczas rewji pierwszomajowej. W związku z przygotowanym zamachem aresztowano siedmiu generałów, podejrzanych o udział w spisku.

Coraz nowe aresztowania działaczy politycznych i kierowników gospodarki w Sowietach świadczą o rozstroju życia bolszewickiego i psują opinię Sowietów nawet u dotychczasowych zwolenników ustroju bolszewickiego.

ROZMOWY

FRANCUSKO - WŁOSKIE

Po podpisaniu umowy przyjaźni angielsko-włoskiej rozpoczynają się rokowania francusko - włoskie. Tematem rokowań ma być sprawa bezpieczeństwa komunikacji na Morzu Śródziemnym, oraz uznania przez Francję podboju Abisynii przez Włochów.

Francuzi domagają się od Włoch zaprzestania wrogiej agitacji, jaką Włosi prowadzą w Syrii, Tunisie i Algierze; nienaruszania interesów Francji w Abisynii; rozstrzygnięcia sprawy Hiszpanii. Jakie będą żądania Włoch, prócz uznania podboju Abisynii, dotychczas jeszcze nie wia-

domo. Rozmowy jednak już się rozpoczęły i w dniu 9 maja ma być podpisana umowa.

Anglicy są zadowoleni z rozmów francusko - włoskich i twierdzą, że Włochy pragną nawiązać stosunki z Francją, gdyż się obawiają rozrastających się Niemiec.

Niemcy starają się pocieszać, że rozmowy między Włochami i Francją nie naruszają przyjaźni niemiecko-włoskiej.

A jednak nawiązywanie stosunków z Włochami przez Anglię, a obecnie przez Francję wydają się zbyt łatwym posunięciem, gdyż w obydwóch wypadkach Włosi okazali się skłonni do dogadywania się z państwami, które ich przecież prześladowały sankcjami (w czasie wojny abisyńskiej) i do dziś starają się rozbić włoskie przymierze z Niemcami. Wprawdzie Anglia nie wiele skorzystała z porozumienia z Włochami i Francją też wielkich rezultatów (prócz zapewnień o przyjaźni) nie osiągnie, ale nagła zmiana wrogiej polityki włoskiej na łagodną współpracę świadczy o tym, że Mussolini nie wierzy w pokojowe zamiary Hitlera i chciałby się zabezpieczyć przez porozumienie z największymi potęgami w Europie.

Sytuacja międzynarodowa staje się wyraźniejsza i wojujące Niemcy są osaczane przez większe mocarstwa podobnie, jak to było przed rokiem 1914-tych.

LEWICA ANGIELSKA NIE WIERZY WŁOCHOM

Umowę przyjaźni, jaką rząd angielski zawarł z Włochami, robotnicy angielscy uznali za „porozumienie kapitalizmu angielskiego z włoskim”. Rzeczywiście, prócz korzyści (zresztą znikomych) w dziedzinie gospodarczej, o przyjaźni i zgodnej współpracy dwóch narodów o różnych ustrojach i przeciwnych dążeniach trudno mówić, ale też żadne porozumienie międzynarodowe nie doprowadziło jeszcze do rzeczywistej przyjaźni narodów.

FRANKO WYGRYWA W HISZPANII

Wojska powstańcze dotarły już do morza i odcięły Katalonię od reszty terenów, będących pod panowaniem rządu republikańskiego. Franko spodziewa się rychłego zwycięstwa.

Najbardziej krwawa walka rozegrała się o miasto Tortosa, które długo pozostawało w rękach rządowców i uniemożliwiało wojskom powstańczym dotarcie do morza. Tortosę zdobywano przy pomocy legionów włoskich, których obficie dostarcza Mussolini.

Kiedy się wojna skończy? Pytanie to padało już kilkakrotnie i to wtedy, gdy jedna ze stron walczących w Hiszpanii odnosiła większe zwycięstwa nad drugą. Obecnie wygrywa ją powstańcy, którzy panują nad większą częścią kraju i otrzymują stale posiłki z zagranicy. Odcieście Katalonii od reszty terenów rządowych osłabiło wprawdzie znacznie pozycję rządu, lecz nie pozwala przewidywać bynajmniej szybkiego zakończenia wojny.

Hiszpania będzie się jeszcze pławić we krwi długo. Naród i kraj hiszpański stał się bowiem kością, o którą się gryzą dwa psy: faszystowski i bolszewicki i jeden i drugi wysiła się, by kość zagarnąć. Dobro ludu hiszpańskiego jest dla obydwóch obojętne i to jest tragedią Hiszpanii.

Ze nawet „stróżom pokoju” nie chodzi o dobro narodu hiszpańskiego, świadczy fakt wstrzymania się Anglii i Włoch z podpisaniem umowy aż do chwili... zwycięstwa gen. Franko, mimo, iż dotychczas Anglia była niezadowolona ze zwycięstw powstańców. Włosi nie podpisali układu, gdyż nie chcą się zobowiązać do wycofania walczących przy boku Franka ochotników, zanim się nie osiągnie zwycięstwa.

CHINY ZWYCIĘŻAJĄ

Wojska chińskie przedsięwzięły wielki atak na linii Pekin — Hankou i napierają zdecydowanie na Japończyków, zagrażając Szangha-

jowi (port, opanowany przez Japonię). Silne parcie wojsk chińskich zmusiło w niektórych miejscach Japończyków do wycofania się z rejonu Rzeki Żółtej i częściowego odwrotu.

Wojna przeniosła się prawie zupełnie do Chin Północnych, gdzie stroną atakującą są Chińczycy, a Japonia stara się zachować zdobyte w początkach wojny tereny.

Chiny mogą wygrać wojnę, gdyż gospodarka japońska upadła wskutek rozpoczętej gwałtownie wojny. Nadzieje japońskie, że w Chinach znajdą się potrzebne surowce i nabywcy na towary, wyrabiane w Japonii, zawiodły całkowicie. Ludność japońska zaczyna się już buntować przeciw rządowi, domagając się zaprzestania wojny z Chinami. Powodem wzburzenia jest głód i wyzysk robotników i chłopów, spowodowany przez wielkie kartele przemysłowe i nadmierne podatki na wojnę.

Wobec takiego położenia Japonii, Chińczycy spodziewają się zwycięstwa i mają widoki na wygranie wojny.

Japończycy bombardują miasta chińskie, chcąc w ten sposób osłabić przeciwnika. Zbierają oni też nowe siły dla przeciwstawienia się Chińczykom. Świadczy to wyraźnie o ich słabości.

Sowiety się szykują do zbrojnego wystąpienia przeciw Japonii. Największą uwagę zwracają bolszewicy na północno - wschodnie wybrzeża morskie, gdzie przygotowują ogromną bazę operacyjną na wypadek wojny. Biegun Północny był badany nie tylko przez naukowców sowieckich, ale przede wszystkim przez wojskowych i dziś już można stwierdzić, że Sowiety szykują się do rozgrywki z Japonią.

Ostatnio budują one specjalną linię telefoniczną między Moskwą i Syberią, która będzie służyć do porozumiewania się dowództwa armii wschodniej z rządem sowieckim.

POROZMAWIAJMY

Kol. H. R.: Wiersze: „Burza i topola”, „Oczyszczenie”. Zamało jest uczuciowego stosunku do tematu. Razi czytelnika sztuczność motywu, zwłaszcza w pierwszym utworze.

Kol. Werem-o Cz. w Dokudowie: Myśli w artykule

są słuszne, ale nic nowego nie wnoszą do naszej pracy. Młodzież jest różna i dlatego przyjmijcie sobie za obowiązek naprawiania charakterów przez pracę w organizacji. Podobny jest również list o pracy Koła i wierszyk.

Nie zamieszczamy dlatego, że już były drukowane artykuły o potrzebie organizacji na wsi i nie ulega to żadnej wątpliwości. Więc poco pisać o potrzebie? Lepiej pisać o tym, co się robi.

Kol. M. J., Głuchowianka: Nie zamieścimy. Lepiej by było, gdybyście wysłali większy artykuł, ale wcześniej. W przyszłości wykorzystajcie uroczystości w uniwersytecie w większym artykule.

Kol. Oniszczyk J. w Hornowie: Nie przejmujcie się żadnymi atakami, ale róbcie swoje, chociażbyście sami zostali. Przeciwnicy nasi chwytają się wszystkich środków, żeby zwalczyć C. Z. M. W., ale jak dotychczas, nie nie zrobili i nie robią.

Artykuł nie pójdzie, gdyż otrzymaliśmy wcześniej inny o Zmartwychwstaniu. Sprawozdania nie wykorzystamy w „Siewie“, ale zwracamy uwagę na konieczność powiązania ludzi z organizacją przez „Siew“ i „Przodownika Wiejskiego“.

Kol. Fr. K. w Temrze: Trudno by nam było zamieścić tak długie sprawozdanie, a skrócić się nie da, gdyż wtedy straci na wartości. Może napiszcie, kto Was najbardziej zwalcza i dlaczego.

Kol. z pod Małogoszczy: „O polskim chłopie“ słabo opracowane. Przyślijcie więcej, może coś wybierzemy.

Kol. Z. B. z Reduty: Artykuł i sprawozdanie b. ogólne i nie przyniosłoby pożytku czytelnikowi.

Kol. T. B. z Brwinowa: Takich wierszy nie zamieszczamy w „Siewie“. Dobrze to jest w świetlicy.

Kol. Autorki „Praca wre“ i „Co nam daje kurs“ z Nowego Dworu: Bardzo się cieszymy z Waszej dzielnej postawy i wierzymy, że się nie dacie pokonać wiadomym przeciwnikom.

Cz. Gańko: Myśli w Waszym liście są słuszne i nie potrzeba o tym pisać, ale wciągać kolegów do wspólnego czytania, dyskusji nad artykułem itp. Sami rozumiecie, że lepiej będzie, gdy artykułu nie zamieścimy. Niema się czym chwalić, prawda?

Kol. Sz. K. z Derewka: Nie widać w Waszych wierszach ani Polesia, ani poety z Polesia. Takich utworów, jak przysłane, nie piszcie, bo szkoda czasu.

Kol. J. G. z Psar: Dobrze zrobiliście, decydując się na pracę zupełnie samodzielną, o własnych siłach. Napiszcie coś do „Siewu“ (prenumerujecie chyba „Siew“?), gdy przeprowadzicie ciekawszą pracę w Kole, bo z tego listu nie da się wiele wykroić do druku.

Drugi artykuł „Zgroza wsi“ jest słabo przemyślany i więcej się już na ten temat pisało.

Kol. W. P. z Huty Turobińskiej: Artykuł na temat bezrobocia jest b. ogólnikowy i słabo opracowany. Do tego potrzebne są dane statystyczne (które uważacie za zbędne) i rzetelna obserwacja.

Wierszyk nie nadaje się do „Siewu“.

Kol. B. Pietrykan: Za „Naszego przyjaciela“ dziękujemy. Przyda się kiedyś do wykorzystania. Cieszymy się również pracą, jaką pospólnie z Trebielami prowadzicie. Wciągajcie do współpracy inne Koła, to robota pójdzie żywiej.

Kol. Hela W. z Otrębus: Pisaliśmy już o tym.

Kol. M. W. rolniczak: Spóźnione.

Kol. S. T. z Płońskiego: minęło od kursu dwa miesiące, więc dziś pisać o tym nie możemy.

Kol. Szczepan K. w Świątem: Myśli, zawarte w artykule, są b. słuszne i C. Z. M. W. opracowuje plan, o którym wspominacie.

Sprawę Waszego brata przekazaliśmy Sekcji Kolezanek, która Wam odpowie na postawione pytanie.

Kol. A. Dziura i Stasiukiewicz: Pismo w sprawie propagandy przekazaliśmy Administracji „Siewu“ do załatwienia, a artykuł kol. St. o „Wychowawczych metodach ks. Borówki“ oddaliśmy do Zarządu Gł. C.Z.M.W. Po zbadaniu prawdziwości podanych faktów, artykuł zostanie wykorzystany.

Kol. Kazimierz K. z Księżej Woli: Artykułu nie zamieścimy, ale takie wiadomości są nam potrzebne. Prześlijcie kilka opisów prawdziwych faktów, któreby potwierdzały wysuwane w tym artykule zarzuty. Dobrze?

Kol. J. J. w Łdzaniu: Zręcznie zestawiacie słowa, ale gorzej jest z myślą, którą chcielibyście omówić.

DOBRA GOSPODYNI WIE, ŻE NAJWIĘCEJ OSZCZĘDZI
KUPUJĄC ARTYKUŁY SPOŻYWCZE TYLKO W DOBRYM GATUNKU

Znane ze swej dobroci i rzetelnej ceny
ARTYKUŁY SPOŁEM
sprzedawane są w sklepach spółdzielczych w całej Polsce

„S P O Ł E M”

**Związek Spółdzielni Spożyców Rzeczypospolitej Polskiej
produkuje we własnych 6-ciu Zakładach Wytwórczych:**

Mydło do prania — Mydło toaletowe — Pastę do zębów — Wodę kolońską — Puder do twarzy — Proszek mydlny — Proszek do szorowania — Pastę do obuwia i podłóg
Świece — Gilzy i bibułkę do papierosów — Ocef i musztardę
Czekoladę i cukierki — Galaretki owocowe — Marmeladę i powidła — Proszki i olejki do ciast — Herbatniki i pierniki — Dżemy owocowe na sposób angielski

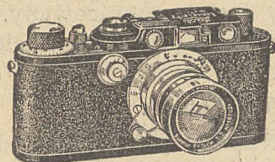
Artykuły kolonialne ze znakiem „Społem“:

HERBATA — KAWA — KAWA ZBOŻOWA — KAKAO — PIEPRZ — RÓŻNE KORZENIE
Znak „SPOŁEM“ to gwarancja wysokiej jakości

Wczytujcie się w lepsze utwory w „Siewie“, to sami sobie odpowiecie, czy dobry jest Wasz wierszyk. Radzimy pisać raczej artykuły.

Kol. „Smytka“: Nie gniewajcie się, na wszystko będzie odpowiedź. Sprawę książek, nagród przekazujemy Administracji „Siewu“.

Za życzenia dziękujemy równie serdecznie.



Aparaty fotograficzne

gwarantowanej jakości:

1. „Unifex“, cena 6 zł. 50 gr.
2. „Kodak B. B.“, cena — 12 zł. 50 gr.
3. „Korona“, cena — 18 zł.
4. „Kodak Bullet“, cena 20 zł.

zamów.
w firmie

Stanisław Pęcherski

Warszawa, Krakowskie - Przedmieście 23

CENTRALNA KASA SPÓŁEK ROLNICZYCH

Założona w 1909 roku

ZARZĄD GŁÓWNY W WARSZAWIE PRZY UL. WARECKIEJ Nr. 11a.

ODDZIAŁY:

w Warszawie, ul. Warecka Nr. 11a (dom własny),
w Krakowie, Plac Szczepański Nr. 6 (dom własny),
we Lwowie, ul. 3-go Maja Nr. 11 (dom własny),
w Wilnie, ul. Mickiewicza Nr. 28,
w Toruniu, ul. Mostowa Nr. 21,
w Łucku, ul. 3-go Maja Nr. 18 (dom własny),
w Lublinie, ul. Kościuszki Nr. 4,
Delegatura w Brześciu n/Bugiem, ul. Kościuszki Nr. 3.

Kapitały własne	zł. 6.300.000,—	Suma bilansowa	zł. 80.000.000,—
Udzielone pożyczki rolnikom	„ 67.000.000,—	Obrót za 1937 rok	„ 769.000.000,—

Zrzesza przeszło 2.700 spółdzielni rolniczych, po przez które udziela kredytów milionowi drobnych gospodarstwa rolnych.

Pieniądze uzyskane z wkładów — przeznacza wyłącznie na finansowanie celów gospodarczych dróbnego rolnictwa.

KSIĄŻKI ZA BEZCEN

DRUGI katalog książek po cenach zniżonych „Wiosna 1938“

wysyła darmo

DOM KSIĄŻKI POLSKIEJ, Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8

(drugie podwórze). Sprzedaż na miejscu i w księgarniach.

Redakcja nadesłanych artykułów i zdjęć nie zwraca.

Przedpłata roczna wynosi 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł. Numer pojedynczy 25 gr.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Kopernika 30. — Tel. 2-36-40. — Konto P. K. O. 29.969

Redaktor: Ludwik Stańczykowski

Wydawca: Centralny Związek Młodej Wsi